

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł, 50 gr. *

Nekrologi i reklamy 1 złoty. ***

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy

** Drobne ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

W OBRONIE ROLNICTWA.

Dzieci w szkołach się uczy, że kraj nasz jest krajem przeważnie rolniczym. Tymczasem tej prawdy rządy polskie nie rozumieją. Na to, ażeby był zbyt dla towarów naszego przemysłu i rzemiosła, jest rzeczą konieczną, aby rolnik mógł te towary nabywać. Wobec tego największe wysiłki rządu który nie może się ludzić, że towary polskie znajdują zbyt zagranicą, gdyż państwa starają się obcych towarów do siebie nie dopuszczać, powinny zdążyć do ustalenia programu rolniczego.

Bardzo ciekawe wiadomości podawały ostatnie pisma o współczesnym rolnictwie francuskim. Okazuje się, że tam poprzedni prezes Rady Ministrów, Tarcieu, obecny minister rolnictwa, narodowiec, rozumie, że i Francja nie może pozwolić sobie na lekceważenie interesów rolnictwa. Majątek rolniczy Francji jest obliczany na 200 miliardów franków, kapitał obrotowy na 127 miliardów, ilość gospodarstw poniżej 1 hektara wynosi 2 miliony 87 tysięcy 881, od 1 do 10 ha — 2 miliony 523 tys. od 10 do 40 — 745 tys. 862, powyżej 100 — 29 tys. 547. Rozumiejąc potrzebę utrzymania cen na wytwórczość rolniczą, ministerstwo rolnictwa zastosowało od 2 lat podwyższenie cel przywozowych od pszenicy oraz wprowadzenie obowiązku wysokiego przemiału zbóż francuskich. Rolnictwo francuskie zabezpieczone jest tem, że pracuje głównie na posrzeby rynku krajowego, gdyż tam przez cła ochronne nie dopuszcza się zbóż z innych krajów. Różnorodność upraw i hodowli sprawia, że nawet straty, ponoszone w jednej gałęzi, pokrywają dochody z innej.

Tymczasem w Polsce, kiedy we Francji płaci się za pszenicę 166 franków, to znaczy złotych 58, to w Polsce płaci się tylko połowę. Przy obecnych, a nawet gdyby z powodu gorszych urodzajów w tym roku, ceny nieznacznie się powiększyły naszych ziemniaków, dochodowość w rolnictwie będzie stale niewystarczająca. Dotyczyć to będzie zarówno gospodarki większych folwarków, jak i u drobnych rolników. Obliczenia z 855 gospodarstw włościjańskich, prowadzących rachunkowość, z najrozmaitszych stron kraju, przeprowadzone w wydziale dla drobnych gospodarstw w Puławach, wykazują, że dochody już w 1929 r. z hektara zmniejszyły się w porównaniu

z poprzednim rokiem 61 zł. I jeżeli uwzględnimy to, że w 1930 r. nastąpił dalszy gwałtowny spadek cen, wszelkich płodów rolniczych i trzody, to możemy się spodziewać, że nie będzie dochodów, lecz straty.

Cale rolnictwo jest obciążone pożyczkami długoterminowymi na sumę około 1 miliard złotych i płaci od tego w bankach państwowych 12% rocznie. Gdyby rolnictwo płaciło 6% rocznie, to zarobiłoby na tem około 60 milionów rocznie. W Niemczech, mimo braku pieniędzy, na ratowanie rolnictwa wydaje się pożyczki na 4 i pół % rocznie, w Czechach na 6 i pół % rocznie.

I dlatego jest rzeczą konieczną pomyśleć o obniżeniu kredytu długoterminowego i zamianie kredytów krótkich na tanie pożyczki średnioterminowe. Trzeba rolników wydobyć z nędzy lichwiarskiej, bo w niektórych wypadkach ta lichwa dochodzi do 70% rocznie. W nędzy wsi należy szukać głównego źródła naszego zastoju w handlu i przemyśle. Dlatego, chcąc poprawić stan gospodarczy kraju, trzeba zacząć się troszczyć serhecznie o rolników. Trzeba także pomyśleć o tem, ażeby ułatwić rolnictwu zbyt na jego towary. Okazuje się, że za zboża w Polsce, ponieważ rządu nie stać na duże zapomogi, odpowiedniej ceny rolnik nie dostanie. Trzeba przygotować i zorganizować taką hodowlę nierogacizny, ażeby liczba przetworów mięsnych, które idą z Polski do Anglii się w dwójnasób zwiększyła, trzeba popierać hodowlę baranów, oraz kur, bo na nie może być zbyt duży we Francji. O potrzebie szukania nowych źródeł dochodu dla rolnictwa mówił w Sejmie podczas rozprawy nad wnioskiem Klubu narodowego poseł Ziemi Kujawskiej, Grucmacher. Widzimy wzrastające w Polsce bezrobocie, coraz więcej nędzy, a jednak tej prawdy, że przez opiekę nad rolnictwem można podnieść gospodarczo kraj, u nas się ciągle nie rozumie.

K. Wierczak.

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych abonentów upraszamy
bardzo o wniesienie zaległej
prenumeraty.

Nosił wilk... ponieśli i... wilka.

Jak ongiś ogniem i mieczem zalali Polskę Szwedzi, tak dziś pieniądźmi pragną zagarnąć przemysł polski. Już zawładnęli wielką Okręgową Elektrownią we Włocławku, zabierają również w Płocku i apetyt skierowali na Elektrownię Łowicką, poto ażeby całą połączyć kraj od Torunia aż hen po Warszawę, a po przerzuceniu sieci elektrycznej przez Wisłę i za Wisłą zawładnąć krajem. Nie idą jednak drogą rzetelną, jak to kupiec przychodzi do kupca rzecz nabywać uczciwie, lecz idą do swego celu drogą krętą, manowcami. W taki sposób zdobyli Włocławek, zdobywają Płock i w taki sposób zastawili swe sidła na Elektrownię Łowicką.

Niezbyt dawno przeżywalimy moment, w którym stale dawano się słyseć pytanie — czy nasza Elektrownia Łowicka pozostanie w ręku Miasta, czy też zabiorą ją Szwedzi, o którą tak się gwałtownie dobijali. Wiadomo przecież wszystkim, że miasto nasze nabyło w swoim czasie na kredyt od szwedzkiej firmy maszyny dla Elektrowni Miejskiej. Firma ta obecnie korzystając z ciężkiego położenia finansowego naszego miasta, które nie mogło jednorazowo, jak tego się kategorycznie domagali Szwedzi, spłacić długu, zażądała od Magistratu zwrotu całkowitej należności długu, nie chcąc rozłożyć Miastu tego długu na raty. Ponieważ Magistrat nie był wówczas w stanie ządaniu temu zadośćuczynić, przeto wymieniona firma czelnie zaproponowała Magistratowi wydzierżawienie Elektrowni na lat 40 i to na warunkach wielce krzywdzących Miasto. Ponieważ Magistrat nie chciał wogóle oddać Elektrowni Miejskiej w ręce obce, firma ta na drodze dyplomatycznej, przez Posła Szwedzkiego interwenjowała w tej sprawie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Spraw Zagranicznych, oraz inne Urzędy, dowodząc, że takiego Burmistrza jak w Łowiczu, który nie płaci i układać się nie chce zwolnionoby z miejsca, na co rzekomo mieli otrzymać odpowiedź: „To chwała Bogu, że tutaj jeszcze niema Szwecji”. Ale skoro i te zabiegi nie odniosły skutku, firma wytoczyła Miastu proces, a w konsekwencji nałożyła areszt w Kasach Miejskich, na wszystkie wpływy Magistratu.

Na tem zabiegi Szwedów zakończyły się pomyślnie dla Miasta.

Sąd Okręgowy Odwoławczy w Warszawie nałożony przez Szwedów areszt na dochody Miejskie uchylił. Polski Bank Komunalny w Warszawie udzielił Miastu 200.000 Złotych pożyczki długoterminowej na spłatę długu Szwedom. Magistrat już chciał spłacić Szwedów, gdy w tymże czasie, jak Opatrzność, Izba Skarbowa Grodzka w Warszawie, doręcza Magistratowi decyzję o nałożeniu na te pieniądze aresztu za zaległe podatki Skarbowe, jakie Szwedzi są dłużni Polsce.

Tak więc nosił wilk — ponieśli i wilka.

Nowe czasy.

Dzieją się w obecnej dobie rzeczy dziwne, zaobserwowujemy zjawiska przedtem nigdy nienotowane!

Pod wpływem wielkich zmian, jakie przeżywamy w układzie stosunków społecznych i gospodarczych, ludzie nie mogą pozostawać li tylko biernymi widzami obserwatorami życia, muszą podążać za temi zmianami — muszą podążać za zmienionemi formami życia, które stale idzie naprzód.

Nowe formy życia wymagają nowego ustosunkowania się do różnych spraw i rzeczy, a przede wszystkim zrozumienia istoty zmian, jakie wokół nas się odbywają.

Polska a szczególnie b. zabór rosyjski z powodu niesprzyjających warunków, jakie stwarzała niewola, znajduje się w wyścigu pracy, w stosunku do innych państw Zachodu, w znacznem opóźnieniu. To też musimy na wszystkich polach naszego życia gospodarczego stosować wyścig pracy, ażeby podążyć w wyścigu wśród innych narodów.

Zrozumienie tych zadań i stosowanie w życiu, nie pozostawia już nas całkiem w tyle. I to należy zapisać, jako plus naszego życia, od chwili zdobycia niepodległości.

Istniejący w Warszawie „Instytut Naukowej Organizacji” zajmuje się właśnie badaniem, racjonalizacją i stosowaniem w życiu naukowych metod pracy, a głównie w kierunku usprawnienia biurowości w urzędach i przedsiębiorstwach.

W tym celu Instytut posiada stacje doświadczalne, gdzie przeprowadzane są próby zastosowania różnych metod pracy, wydaje szereg specjalnych publikacji i urządza wykłady o Naukowej Organizacji.

Ostatni (skrótowy) cykl wykładów o organizacji pracy biurowej odbył się w Warszawie w Instytucie dn. 12, 13 i 14 b. m.

Zasadniczo wykłady te obejmowały następujące tezy:

- 1) Ogólne zasady Naukowej Organizacji.
- 2) Zagadnienia organizacji biurowości.
- 3) Organizacja korespondencji i obiegu dokumentów biurowych.
- 4) Nowe metody księgowania.
- 5) Higijena pracy biurowej.
- 6) Nowoczesna technika biurowa.

Na wykłady zjechało 185 osób z różnych stron kraju i to przeważnie ludzi starszych, a w tem kilka osób z Łowicza, a mianowicie:

Inspektor Samorządu Gminnego p. Niedzielski,
Dyrektor Elektrowni inż. Czarnowski,
Sekretarz Magistratu p. Zieliński,
i Burmistrz m. Łowicza p. Michalski.

Jak słyszymy, jako rezultat udziału wymienionych panów w tych kursach, mają być wprowadzone pewne zmiany w biurowości, zmierzające do uproszczenia i racjonalizacji pracy.

Echa Leśne.

Posłuchaj... zbudź się; las już szumi

Perelką rosy trawa lśni

Ptaszę westchnienia w piersi tłumi

Radość, piosenka wszędy brzmi...

Przedemną cud — polanka mała

Zrenice zmywa rosą

W uśmiech zamienia się już cała

Traw bujnych szemrze kosą.

Kwiateczki na niej, o ty wiesz

Pachnące, kolorowe

Dla swej kochanej takie zbierz

By jej przystroić głowę.

Zorza, słoneczka poprzedniczka

Szczęścia uśmiechem płonie,

Całunkiem pieści lasu liczka,

Różowe składa dłonie.

Modlitwą brzmi już cały las

A wicher ją porywa;

Nadszedł dziękczynień cichy czas —

Do Boga myśl się zrywa...

Helena G. w Gąbinie.

Wesele Łowickie.

Mieszkańcy Łowicza pamiętają, jak to w roku zeszłym zawitała do naszego miasta grupa artystów—przeważnie samouków, pod dyktando p. Skarżyńskiego i wystawiła sztukę czysto ludową, napisaną przez p. S. pod tytułem „Wesele Sandomierskie”. Ci, którzy chcieli i pośpieszyli na to przedstawienie, mieli możność podziwiać piękną grę, osnutą na starych pięknych ludowych obrzędach, mieli możność upewnienia się co do wielkich wartości kulturalnych ludu polskiego—w danym wypadku ludu sandomierskiego. Pan Skarżyński dał nam, tu, w Łowiczu, prawdziwą ucztę duchową, to też wyrazem tych przeżyć i nastrojów, była przez pewne grono osób, skierowana prośba do p. S. o napisanie „Wesela Łowickiego”.

Prośba ta, jak się okazało, była spóźniona, gdyż p. Skarżyński właśnie z takim zamiarem do Łowicza przyjechał!

Zamiar był piękny, lecz zrealizowanie tego zamiaru trudne do wykonania!

Przyjechała bowiem cała drużyna p. S. do Łowicza w wagonie z którego wychodzili prawie li tylko na scenę.

Niezaopatrzeni w żadne środki finansowe—głodowali!

Dosłownie głodowali!

W tych ciężkich warunkach odbywał p. S. studia i zaznajamiał się ze zwyczajami i pieśniami ludu łowickiego.

I byłoby może z tego nic nie wyszło, gdyby nie przychylnie stanowisko Pana Starosty Wiąckowskiego, jako prezesa Powiatowego Komitetu Regionalnego, pomoc materialna Magistratu miasta Łowicza i wogóle pomoc ludzi kochających sztukę ludową.

Ta pomoc i mierzanie przez p. Skarżyńskiego—jak mówi poeta „Sił na zamiary” sprawiły, że narodziło się „Wesele Łowickie”.

Narodziło z ducha ludu łowickiego, z zapалу młodzieńczego jednego człowieka p. Skarżyńskiego: umiłowania piękna kultury ludowej łowickiej, przez grupę osób, którzy w taki lub inny sposób pomagali, lub współdziałali z p. S.

Fakt narodzin w tych czasach „Wesela Łowickiego” świadczy o tem, że są jeszcze ludzie, którzy poza stroną materialną życia, odczuwają potrzebę życia kulturalnego.

„Wesele Łowickie” jest właśnie przejawem tego kulturalnego życia!

Dumni możemy być ze sławę łowickiej ziemi i ludu łowickiego rozwiezie po całej Polsce p. Skarżyński! To też p. S. należy się od Łowicza podzięką!

„Wesele Łowickie” było latem wystawione w teatrze w Łazienkach w Warszawie, a później wielokrotnie było grane na scenie „Teatru Polskiego” w Warszawie.

Obecnie grupa p. S. pojechała do Poznania na szereg przedstawień w Teatrze Polskim. Na powrotnej drodze z Poznania zatrzyma się w Łowiczu.

J. M.

* * *

„Wesele Łowickie” zostało przez całą prasę warszawską przyjęte z entuzjazmem. Trudno jest na łamach „Łowiczana” przytoczyć te wszystkie głosy zachwytu i sympatii—zabrakłoby miejsca! Ograniczymy się do przedruku recenzji p. Janusza Kaweckiego, wydrukowanej w „Gazecie Warszawskiej” d. 9 b. m.:

„Wesele łowickie” w teatrze Polskim. Kierownik goszczącego obecnie w pieleszach szyfmanowskich (jednak ta wojna zaspowo—dyrektorska ma i swoje dobre strony) zespołu, czy poprostu teatru regional-

nego, p. Tadeusz Skarżyński, póty po wsiach łowickich — jesienną działo się porą—peregrynował per pedes apostolorum, aż i z pomocą muzyką drugiego szlachetnego powsinogi, p. Palestra, wyperegrynował „Księżaka”, który się żeni szumnie i bogato, jak stary, a dobry każe obyczaj. Zebrał p. Skarżyński zgrabnych tekstów w artystyczny „podolek”, zanotował w pamięci ich barwę, ich ciepły rozmach ekspresyjny, ukostjumował swoich przemilych towarzyszy — łazików po łowicku, kapelę chędogą wyszyftował, tego poduczył, tamtego poduczył, krzepko w ręce ujął wodzirejowanie i zrobił widowisko czarujące. które się Polakom-braciom, jeszcze na szmonecesach nie zepsutym, podobać powinno: i wzruszy ono, i ucieszy, i mądrego coś podszeptnie, i konceptem zdrowym, rześnistym, żywym do gromkiego pobudzi zadowolenia i przedewszystkiem pozwoli się nam poczuć w jestestwie swoim, żeśmy nie jacy-tacy, ale także — choć przymusowe dzisiaj mieszcuchy—synowie jednej ziemi polskiej.

Zgrabneż było „Wesele na Kurpiach”, którem jużci pomysł p. Skarżyńskiego ludziska w oczy kłują, ale przecie „łowickiemu weselu” nikt nic nie ujmie. A co najciekawsze, że i z jego okazji, jak przedtem z „kurpiowskiego”, dowie się ten i owy, że wystarczy—na najbliższą choćby okolicznie Polskę—nosa trochę wyściubić, żeby się dokopać skarbów własnych, niefalszowanych, dziwów artystycznych, cudenków muzycznych i takich w obyczaju narodowym osobliwości, które się przez całe kształtowały wieki: jest w nich więc już nietylko zewnętrzność, oku i uszom miła, ale jakby i duch, który się w każdym z nas echem stuleci mocno odezwie.

Komuś, kto się patrzy na tę księżacką izbę w „Weselu” p. Skarżyńskiego, trzebaż by się przymknęło do pamięci i inne „Wesele”. Z bólem i smętkiem podpatrzone w rozspiewanej chacie bronowickiej. Bo nawet tu, blisko, w tym obrazku z pod Łowicza, bez zadzierzgnięć tragicznych, bez sztuki, bez marzeń, wizyj, są jakieś tak potężne akcenty, że po śmiechu, po zamyśleniu twarz się jakoś człowiekowi zasepia, powiedzmy, bardzo sentymentalnie. I czy toby właśnie—ten niespodziewany efekt—nie świadczyło, dokąd trzeba iść, dokąd—okrom w przeszłość sięgać—by sztukę polską znowu wzwyż podźwignąć?

...P. Skarżyńskiemu i jego zespołowi należy się serdeczny poklask. Tak się im widowisko dobrze i rozumnie trzyma, tak uroczo i ślicznie oprawia się w muzykę, tak starannie jest i inteligentnie grane, takie daje złudzenie rzeczywistości i prawdy, która do najcenniejszych się dla artysty liczy osiągnięć, że—brawo, postokroć brawo!

Doprawdy, życzylibyśmy najszczerzej, by „Weselu łowickiemu” towarzyszyło powodzenie jaknajwiększe!

Sprawozdanie

Zarządu Łowickiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej od 1 stycznia 1931 r. do 1 września 1931 r

(Dalszy ciąg)

Oprócz tych referatów, w drugiej części akademii, młodzież gimn. im. Poniatowskiego deklamowała, chór śpiewał „Muzeum Okrętowego” Chładowskiego, lecz brak odpowiednich dekoracji, a przedewszystkiem mistyza, b. polonisty prof. Seweryna, który w dniu 14 lutego 1929 r. w czasie obchodu 9-cio-lecia opanowania wybrzeża przez Polskę, wyreżyserował wówczas piękny wieczór p. t.: „Morze w słowie i pieśni”.

Finansowo akademija dała następujący dochód: jak widać z protokołu organizacyjnego (Nr. 32 z m. 22. II. 31 r.) rozdano Członkom Komitetu Organiza-

Podziękowanie.

Wielebnemu Duchowieństwu, SS. Szarytkom za troskliwą opiekę w czasie choroby i wszystkim, którzy wzięli udział w doprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok

ś. p.

Kazimierza Balcera

składamy z głębi serca serdeczne podziękowanie.

Rodzice, brat i siostra.

cyjnego na sumę zł. 504.50; osiągnięto ze sprzedaży biletów zł. 424.00, z czego zł. 150.00 przekazano na Fundusz Kolonjalny: dn. 4. IV. 31 r. Konto czekowe Nr. 21580, zaś po sto pięćdziesiąt: dn. 4. IV. 31 r. Nr. 213.298 na rzecz Związku Obrony Kresów Zachodnich: „Miesiąc Pomorza”. Wydatki w związku z urzędzeniem Akademii (patrz protokół Nr. 33 z dn. 10. III 31 r.), obliczone na podstawie kwitów, wynosiły zł. 118.90. Ponadto zorganizowano: sprzedaż biletów loterii fantowej. Sprzedano 268 losów a zł. 2.00, dalej sprzedano: nalepki a 10 gr. i żetony a zł. 1.0 Czystego dochodu na budowę eskadry hydroplanów osiągnięto zł. 427.25 (patrz sprawozdanie ogólne z przebiegu akcji na rzecz „K-tu Miesiąca Pomorza”); akcję na rzecz Związku Obrony Kresów Zachodnich zlikwidowano dnia 13 sierpnia 1931 r. W miesiącu czerwcu na skutek odezwy Centralnego Komitetu Gdańskiej Macierzy Szkolnej prezes oddziału L. M. i K. w Łowiczu zaprosił w m. 12 czerwca przedstawicieli powiatu, Zarządu miasta, dyrekcji szkół, oraz przedstawicieli innych instytucji do sali Rady Miejskiej w celu omówienia akcji na rzecz Macierzy w Gdańsku; Komitet Organizacyjny wybrał Komisję wykonawczą (patrz prot. Nr. 40), w składzie: Wł. Doleżał, nauczyciel: przewodniczący, Władysław Zieliński, Sekretarz Magistratu — sekretarz, Gutt, Nacz. Urzędu Skarbowego — skarbnik. Komisja zorganizowała kwestę uliczną, rozesała do różnych instytucji 50 list. Dnia 13 sierpnia Komisja zlikwidowała się. Do dnia 13 sierpnia przekazano na konto P. K. O. Nr. 585: zł. 489.99, dotychczas nie zwrócono 15 list; dziesięć list zwrócono, *nie deklarując ani grosza na oświatę polską w Gdańsku* niech opinia społeczna sama osądzi ten fakt! (patrz protok. Nr. 35 z m. 13. VIII. 1931)

Niezależnie od tej akcji propagandowej w myśl hasła: „*Polacy frontem do morza*” propagowano miesięcznik „Morze”, zbierano składki, zachęcano do zapisywania się na członków, ufundowano biblioteczkę podręczną.

Sprawozdanie finansowe według wpływów: od członków rzeczywistych (patrz listy składek policji, korpus. oficer. i kwitariusze przychodowe

| | | |
|-------------------------|-----|----------|
| Saldo na 1.1.1931 r. | Zł. | 214.64 |
| od 1.1.1931 r. | | |
| Przychód do 1.1.1931 r. | „ | 1.107.10 |
| Rozchód | „ | 1.248.30 |
| Saldo na 1.8.1931 r. | „ | 73.44 |

(Rachunkowość i stan kasy sprawdziła Komisja Rewizyjna w m. 31 lipca 1931 r. patrz protokół Komisji Rewizyjnej z dnia 31. VII. 31 r.)

Prezes L. M. i K. w Łowiczu. (—) *Wł. Doleżał.*

Członkowie: *W. Tomczyk.*

Łowicz, dn. 18 sierpnia 1931 r.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk

† *Piątek* S. dz., Józefa W.
Sobota S. dz., Januarjusza B.
Niedziela 17 po Sw., Eustachjusza M.
Poniedziałek Mateusza Ap.
Wtorek Tomasza B. W.
Sroda Tekli P. M.
Czwartek N. M. P. od wyk. niewoln.

Wschód słońca 5.14. Zachód 5.48.

— **Pobożne życzenia.** Szereg osób zgłasza się do redakcji z prośbą o zwrócenie się do miarodajnych władz o przywrócenie kontroli w czasie targów ażeby przekupniom zabronić nabywanie nabiálu i drobiu do godziny 10 rano nie tylko na placach targowych ale i przy wjazdach do miasta. Niezależnie powyższego również pożądanem jest ażeby i na Rynku Kościuszki beżładny postój wozów był uplanowany jak to już miało miejsce.

— **Konkurencja żydowska.** Do jakich sposobów uciekają się żydzi w zwalczaniu polskiego handlu, niech posłuży następujący autentyczny fakt: Nauczyciele szkół wiejskich dają zwykle dzieciom, ewentualnie ich rodzicom kartki na książki z napisem dla oddziału I, II, i t. d. W księgarniach żydowskich widnieją napisy „ceny książek niższe”. Włościanie zwabieni napisem udają się tam i żądają wypisania na posiadanych kartkach cen na książki. Lecz jak to zwykle nasz kmiotek jest podejrzliwy, przyszedł do polskiej księgarni przekonać się jakie tam są ceny. Osoba sprzedająca obejrzawszy kartkę na której było żądanie książek na oddział IV, wypisała cenę złotych 10, włościanin oburzony oświadczył, że to jest zdzierstwo i że u żyda te książki kosztują tylko 6 złotych. Istotnie, na drugiej stronie kartki jest napisane ołówkiem zł. 6. Sklepową przyglądając się uważniej dostrzegła, że na kartce innym ołówkiem dorobiono z I oddziału IV oddział, aby księgarnia polska zamiast ceny na oddział I wypisała ceny na oddział IV, które są znacznie wyższe. Na zapytanie: w którym oddziale jest wasze dziecko? włościanin odpowiedział, że w pierwszym. Widzicie teraz, że do I oddziału książki u nas kosztują zł. 5,50 a u żyda zł. 6, na kartce zaś dopisał cyfrę i zrobił oddział IV, do którego książki są znacznie droższe.

Drugi fakt był z ołówkami w pewnej instytucji. Jeden z urzędników przechodząc ujrzał w oknie stos ołówków po groszy pięć sztuka, kupił jeden dla porównania z takimże kupionym w polskim sklepie w cenie groszy 10, okazało się, że niema różnicy, lecz musi tu być jakiś żydowski „szpas”. Posyłają do żyda po 12 tuzinów, dał tylko 2 tuziny, twierdząc, że ma te ołówki dla reklamy dla swoich klientów i więcej naraz sprzedać nie może.

Instytucja polska, chcąc sprawę wyświecić należycie i ostrzec sklep polski o tak groźnym konkurencie, zażądała 10 tuzinów tychże ołówków, które natychmiast wydano posłańcowi też po cenie gr. 5 za sztukę. Nastąpiła konsternacja, a że fakt ten stał się w obecności jednego z współpracowników redakcji, zwróciliśmy się do polskiej księgarni o wyjaśnienie.

— Rzecz bardzo prosta, żądanie większej ilości tego gatunku ołówków—odrzekł kierownik—zwróciło naszą uwagę, i dla tego oznaczyliśmy także cenę po 5 groszy, jakkolwiek cena tych ołówków wynosi loco fabryka netto po gr. 7. Żyd pragnąc ołówkami przyciągnąć klientelę—by potem zedrzeć na czem innem, poświęcił pewną sumę na straty, nie przewidując jednak, że staniemy z nim do konkuren-

cji, którą nasza kooperatywa snadniej wytrzymać może, gdyż jest nas milion i rękawicę podnieśliśmy.

Z objaśnienia tego można się przekonać, jak trudna jest rywalizacja handlowa z narodem dla którego wszystkie środki są dobre — by zgniebić konkurenta i w błąd wprowadzić klienta.

Ze świata.

— Pogrom ludności żydowskiej w Berlinie. Pisma stołeczne donoszą że w dzień żydowskiego święta, nowego roku, bojówki hitlerowskie urządziły krwawy pogrom ludności żydowskiej w czasie kiedy żydzi wychodzili z domów modlitwy. Zdemolowali również jedną z kawiarni w której zgromadzali się kupcy żydowscy wykrzykując. Precz z żydami! Niemcy zbudźcie się! (Jude verrecke! Deutsche erwache!) Między innymi ciężko pobici zostali Dr. Loewenstajn prezes związku b. żołnierzy żydów w Niemczech oraz Dr. Rosenfeld wiceprezes związków Makabi. Ciekawe jednak, że policja dopiero po dwógodzinnych takich wybrykach hitlerowców zjawiała się i przywróciła porządek aresztując 31 bojówkarzy.

O praktycznym zastosowaniu sody w żywieniu inwentarza.

Nie każdy z rolników i hodowców wie o tem, jak wielką rolę w higienie, hodowli i leczeniu zwierząt domowych odgrywa soda.

Jak wiadomo, preparat ten istnieje w dwóch postaciach, a mianowicie: *soda oczyszczona* (Natrium bicarbonicum) biały, mialki proszek — stosuje się do użytku wewnętrznego i *soda nieoczyszczona* (Natrium carbonicum crudum), zwykła w postaci kryształków — tylko do użytku zewnętrznego. Należy więc przy stosowaniu gatunki te ściśle rozróżniać.

Soda oczyszczona ma następujące własności chemiczne: jest to drobny proszek koloru białego, który rozpuszcza się w 12 częściach wody; w spirytusie jest absolutnie nierozpuszczalny; soda przy ogrzewaniu wydziela z siebie kwas węglowy.

Jakie jest działanie sody na organizm w zastosowaniu zewnętrznym?

Przedewszystkiem środek ten rozpuszcza i zmydla tłuszcz skóry, naskórek, usuwa strupki i blonki, wskutek czego doskonale oczyszcza skórę. Z tego względu soda jest bardzo pożyteczna przy leczeniu różnych chorób skórnych, jak na przykład świerzby, którą wywołują malutkie pajęczki zwane kleszczami; kleszcze te mają na sobie powłoczkę, która właśnie pod wpływem sodowych rozczyńców rozpuszcza się i tym sposobem pasożyty te słabną i są mniej szkodliwe. Następnie stwierdzono, że gorące rozczyńcy sody działają dezynfekująco; według doświadczeń prof. Becringa 1 1/2% -owy rozczyńcy sody nagrzaney do temperatury 80° C. zabija po 10-cio minutowem działaniu bakterje (spory) karbunkulowe, 15—20% rozczyńcy o temperaturze chłodnej mają działanie znacznie słabsze, jednakże zabijają również laseczники karbunkulowe.

Działanie sody, po zadaniu do wewnątrz przedstawia się w sposób następujący:

Najważniejszą własnością sody przy użytku wewnętrznym jest działanie jej na zawartość pokarmów, znajdujących się w żołądku; pod wpływem sody neutralizują się kwasy, wytworzone wskutek fermentacji i rozkładu pokarmów; oprócz tego wzmacnia się wydzielanie śluzu przez błonę żołądkową. Soda w żołądku zamienia się w sól chlorową i wy-

dziela z siebie kwas węglowy, który ma własności uspokajające przy chronicznych wymiotach, gdyż okazuje w tym kierunku działanie na błonę śluzową żołądka.

Następnie soda bardzo dodatnio wpływa na kataralny stan kiszek, spowodowany przez zbyt wielką kwaskowość zawartej w nich masy pokarmowej; rozpuszcza ona gromadzący się śluz i wpływa pobudzająco na działalność gruczołów śluzowych, przyczyniając się też i do wytwarzania soku żołądkowego i kiszkiwego.

(Dok. nast.)

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, Analizy krwi.

Przyjmuje w niedziele godz. 11 — 12.

Zduńska 27.

W Warszawie w poniedziałki i czwartki godz. 6—7
Piękna 16-b. 3—2

Obwieszczenie o regulacjach spadków.

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Grodzkim w Łowiczu obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po następujących zmarłych:

1) Aleksandrze i Antoninie małż. Fickich, właścicielach nieruchomości w m. Łowiczu, hipoteczny Nr. 76;

2) Antonim i Teofili małż. Łyczko, wierzycielach 14000 rubli z 0/0 i kaucją, zabezpieczonych na nieruchomości w m. Łowiczu, hipoteczny Nr. 144 i 145;

3) Walentym Rusku, właścicielu dwóch rolek gruntu w terytorjum m. Łowicza, stanowiących część gruntów, opisanych w księdze hipotecznej Nr. 333;

4) Esterze-Chanie Goldberg, współwłaścicielce części nieruchomości w m. Łowiczu, hipoteczny Nr. 180.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 23 marca 1932 r. w kancelarji hipotecznej w m. Łowiczu. Osoby interesowane winny w tym dniu zgłosić prawa swoje osobiście, lub przez pełnomocników, pod skutkami prekluzji.

Kasyno 10 p. p. w Łowiczu

poszukuje lokalu składającego się

z dużej sali kuchni i kilku pokoiów wraz z piwnicą i strychem.

Zgłoszenia przyjmuje „KASYNO” ul. Mostowa 3.

Nr. 724-729.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu, I rew., zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Piłsudskiego Nr. 5, na zasadzie 1050 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 29 września 1931 r. od godz. 10 rano w Łowiczu przy ulicy Wesolej L. 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zygmunta Bobrowskiego i składających się z obrotu żelaznych 30.000 szt., platformy jednokonnej, prasy do prasowania wyrobów korkowych, rur centralnego ogrzewania, żelaza-szmelcu i wózków żelaznych oszacowanych na sumę zł. 4800.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) R. Kubik.

Łowicz, dnia 10 września 1931 r.

KINEMATOGRAF „EOS“

Sobota dnia 19 września początek o godz. 7 i 9 wiecz.
Niedziela dnia 20 września pocz. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

Najwspanialsza kreacja HENNY PORTEN

ANNA BOLEYN

Potężne arcydzieło filmowe wszystkich czasów, reżyserji znakomitego Ernesta Lubicza.

W rolach głównych: Emil Jannings, Henny Porten i And Egede Nissen.

Nad Program Komedja.

KINO-TEATR 10 P. P. W ŁOWICZU.

Orkiestra 10 p. p. w pełnym składzie.

Sobota, dnia 19 września b. r. o godz. 7 i 9 wieczór
Niedziela, dnia 20 września b. r. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
Poniedziałek, dnia 21 września b. r. o godz. 8 wiecz.

Najpotężniejszy superfilm reżyserji Cecila B. De Mille'a

BEZBOŻNE DZIEWCZĘ

Obsada: Lina Basquette, Mary Prevost, George Duryea, Eddie Guilann Noak Beery, Julja Fayne, Viola Lonie, i wiele innych.

Scenariusz: Janne Macplerson.

NAD PROGRAM: FARSA i TYGODNIK.

Nr. 16. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu, I rew., zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Piłsudskiego Nr. 5, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 29 września 1931 r. od godz. 10 rano w Łowiczu, Tkaczew odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Feliksa Tomczyka i składających się z mebli i maszyny do szycia oszacowanych na sumę zł. 500.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) R. Kubik.

Łowicz, dn. 10 września 1931 r.

Chłopiec lat 19

odbył praktykę szoferską w Warszawie ze świadectwami poszukuje odpowiedniej pracy. Wiadomość: Łowicz, ul. Tkaczew Nr. 15, u dozorczy domu.

!!!

Słynny jaspowidz

Władysław (Władius) **ZWIRLICZ** odpowłada!

Pisz jeszcze dzisiaj!

Otrzymaasz ogrofitis i literaturę!

Załącz znaczek 25gr. na odpowiedź.
Adres dla listów i przyjęć prywatnych:
Warszawa, ul. Żórawia 113a. 18

Zakład Mechaniczno-Galwaniczny M. OSSOWSKI

Łowicz, Browarna 6.

Srebrzenie: łyżek, noży, widelcy, lichtarzy, wazy, tace i t. p.

Bronzowanie oksydowanie, zyrandoli, kin-kietów do lamp i innych przedmiotów dekoracyjnych.

Niklowanie części do rowerów, samochodów, narzędzi chirurgicznych, fryzjerskich, sprzętów domowych: żelazka do prasowania, rondle, samowary, zewnątrz niklowane, wewnątrz pobielamy czystą cyną angielską.

Ostrzenie noży, nożyczek, tasaków i siekier.

Emaljowanie ram rowerowych, i innych części składowych maszyn na gorąco.

Szwejsowanie aparatem acetyleno-tlenowym i wszelkie obstalunki i reperacje w zakres ślusarstwa wchodzące.

Ceny umiarkowane. 3—2

Nr. 1243. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu, I rew., zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Piłsudskiego Nr. 5, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 29 września 1931 r. od godz. 10 rano w Łowiczu, Zduńska L. 4, (u p. D. Nyssenbauma) odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Sergjusza Boguszewskiego i składających się z płaszcza damskiego skózanego brązowego koloru, oszacowanych na sumę zł. 500.—z art. 1070 U. P. C. sprzedaż niżej szacunku.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) R. Kubik.

Łowicz, dn. 10 września 1931 r.

Rybus Adam ze wsi Bocheń gm. Dąbkowice, zgubił portfel zawierający: książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewicach i weksle na 300 zł. podpisane przez Adama Rybusa, na 400 zł. podpisane przez Jana Soltyszewskiego, i 3 weksle na 200 zł. podpisane przez Leona Swiderskiego. Weksle unieważnia się, zastrzeżenia poczynione.

5—1

Zaginione zostały 2 weksle z wyst. Zarządu Kino-Teatru 10 p. p. w Łowiczu na zlecenie Magistratu m. Łowicza i zaopatrzone żyrem tegoż Magistratu, przyczem jeden weksel na zł. 100 płatny 3/10 31 r., a drugi na zł. 53,78 p.l. 31/10 31 r. Józef Wartski, Łowicz, Zduńska 37.

Jan Dudek ze wsi Pilaszków, gm. Dąbkowice, zgubił książeczkę oszczędnościową Kasy Komunalnej pow. Łowickiego za Nr. 1378. 5—2